

Natalia Gendaj-Hernik

Uniwersytet Szczeciński

Podróżnicy-regionaliści. Podróże intelektualne do Argentyny a badania regionalne

Od połowy XIX wieku stolica Argentyny rozpoczęła intensywny proces modernizacji. Głównymi czynnikami odpowiedzialnymi za ten rozwój są dynamiczny wzrost gospodarczy, zwiększenie znaczenia prasy oraz napływająca fala imigrantów. To właśnie ten ostatni element zaważył na kulturowej specyfice jednego z największych krajów Ameryki Południowej, tworząc syntezę Europy oraz obu Ameryk. Kultura zza oceanu przenikała do kraju na różne sposoby: przez wymianę dóbr, podróże Argentyńczyków, wizyty europejskich i amerykańskich intelektualistów, ale przede wszystkim poprzez przyrost społeczności imigracyjnej.

Nasilony proces migracyjny rozpoczął się około roku 1870 i trwał nieustannie do początku pierwszej wojny światowej, a następnie ponownie wzmógł się tuż po jej zakończeniu. Sprzyjające warunki zapewnił zapis w konstytucji z 1853 roku, w którym państwo deklarowało chęć przyjęcia europejskich imigrantów (Martinez: 1). Przychylne prawo i pomoc finansowa rządu sprawiły, że Buenos Aires lat dwudziestych było miastem w przewadze imigranckim (Lopez: 14). Ariana Huberman początek tej fali datuje jeszcze wcześniej, bo na koniec lat pięćdziesiątych, wskazując, że od roku 1857 do 1914 przybyło do Argentyny około 3 300 000 imigrantów, natomiast apogeum napływu sytuacji między 1880 a 1910 rokiem (Huberman: 287). Do wybuchu pierwszej wojny światowej trzech na czterech mieszkańców Buenos Aires miało imigranckie

korzenie. W kolejnych latach wzrost przyływu ludności z Europy odnotowano tuż po wojnie domowej w Hiszpanii w 1939 roku oraz pod koniec drugiej wojny światowej. Wśród imigrantów znalazło się również wielu ówczesnych intelektualistów, m.in. austriacki pisarz żydowskiego pochodzenia Stefan Zweig, hiszpański filozof i socjolog José Ortega y Gasset¹, a także polski pisarz – Witold Gombrowicz. Aby zrozumieć, jak ważne miejsce zajmowali podróżnicy i czasowi imigranci w środowisku intelektualnym Buenos Aires, z pewnością należałoby dokładniej prześledzić recepcję ich pobytów: zarówno jako osobne studium badawcze, jak i ujmując ich wizyty w perspektywie pewnego fenomenu. Warto w tym miejscu przybliżyć chociażby atmosferę, jaka panowała w kręgach literackich oraz jak odzwierciedlała się ona na łamach prasy. Nie chodzi jednak o dowiedzenie, że wizyty kilku europejskich i północnoamerykańskich myślicieli miały decydujący wpływ na kształtowanie tożsamości i kultury narodowej Argentyny, lecz raczej umiejscowienie tego faktu w ogólnym obrazie zachodzących w kraju zmian kulturowych. Lata 20. i 30. XX wieku to okres, w którym dochodziło do synergii wielu elementów: podróży intelektualistów, głoszonych przez nich wykładów, rosnącego grona studentów-kosmopolitów, a także artykułów publikowanych z tej okazji w prasie. Znaczący wpływ miał również wzrost zainteresowania przekładami obcojęzycznych filozofów (García Pinto: 83).

Kreowanie środowiska intelektualnego Ameryki Południowej przez europejską i północnoamerykańską inteligencję nie odbywało się w sposób nieuświadomiony czy przypadkowy. Jednym z celów podróży intelektualistów było ożywienie i przeszczepienie idei czasopism literackich jako pewnego rodzaju forum dyskusyjnego bieżących tematów filozoficznych i estetycznych. Takim czasopismem stała się między innymi ufundowana w 1915 roku „Revista de Filosofía”, zbierająca głosy myślicieli z różnych stron świata: Alberta Einsteina, Romain Rollanda, Herberta G. Wellsa, argentyńskiego pisarza narodowego Domingo Sarmiento czy właśnie José Ortegi y Gasset. Czasopismo to, nowatorskie dla intelektualnego środowiska Buenos Aires, łączyło w sobie różne perspektywy poznawcze (naukową, socjologiczną, psychologiczną czy literacką) w jednym podstawowym celu: „estudiar problemas de cultura superior e ideas

¹ Ortega y Gasset odwiedził ją trzy razy, kolejno w: 1916, 1928 i 1941 roku. Ostatnia wizyta miała charakter krótkiej emigracji związanej z następstwami wojny domowej w Hiszpanii.

generales que exceden los límites de cada especialidad científica” (Biagini: 149)². Podobnym narzędziem pedagogicznym, mającym na celu kosmopolityczne ukierunkowanie środowiska inteligencji Buenos Aires, miało być czasopismo „Sur”. Fundatorką i założycielką magazynu była Victoria Ocampo, która patronowała również towarzystwu kulturalnemu „Amigos del Arte”. Magazyn powstał w 1931 roku, a jednym z redaktorów został przyjaciel patronki, Jorge Luis Borges, natomiast współpomysłodawcą był Waldo Frank. Amerykański aktywista widział rolę czasopisma nieco inaczej: bardziej jako narzędzie polityczne niż – czym się ostatecznie okazało – miejsce publikacji współczesnych tekstów literackich, mimo to brał czynny udział w pracach nad pierwszymi jego numerami (Lojo: 79)³. Sam tytuł czasopisma Soledad Ortega, córka hiszpańskiego filozofa, przypisuje z kolei swojemu ojcu: miał on zaproponować nazwę podczas jednej z transatlantyckich rozmów telefonicznych z Victorią (Ortega 1984: 12). Większość podróżników intelektualnych – tu jednym z wyjątków będzie Witold Gombrowicz – została do Argentyny zaproszona w celu wygłoszenia wykładów, które, co warto podkreślić, odbywały się zazwyczaj przy pełnym audytorium. Mimo popularności prelekcji gości zza oceanu, do samych refleksji na temat problematyki argentyńskiej i południowoamerykańskiej lokalne środowisko intelektualne nierzadko podchodziło z rezerwą.

Argentyński pisarz Pablo Rojas Paz w humorystyczny sposób skomentował na łamach popularnego magazynu literackiego „El Hogar” skłonność obcokrajowców do formułowania sądów na temat duszy argentyńskiej:

Todos los extranjeros más o menos ilustres que visitan el país se creen obligados a decir unos cuantos disparates acerca de cómo es el argentino. Hoover, con visitas arancelarias, dirá que la Argentina es la canasta de pan del mundo. Keyserling,

² „Studiować zagadnienia wysokiej kultury oraz ogólnych idei, które wykraczają poza jedną specjalność naukową.” (tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej, własne – N.G.-H.)

³ „Mi alianza cultural no pasó de ser un sueño. Mi concepción de la revista como organismo era ajena a Victoria, a quien también le resultaban ajenos la mayoría de los autores norteamericanos e hispanoamericanos [...] La revista Sur publicó muchos buenos trabajos, pero se mantuvo al margen de lo que yo anhelaba y de lo que el hemisferio necesitaba” („Moje marzenie o pakcie kulturalnym nie stało się rzeczywistością. Mój pomysł na czasopismo, które byłoby organizmem [współpracy] było obce Victorii, tak jak obca była jej większość pisarzy północno- i południowoamerykańskich [...] Czasopismo Sur opublikowało wiele dobrych tekstów, ale było na marginesie tego, czego ja pragnęłam i czego ta półkula potrzebowała”).

después de escuchar las desoladoras canciones norteañas y de advertir que la gente se presenta diciendo 'Un amigo', infiere que éste es el país de la tristeza y la amistad. Frank, después de haber volado en aeroplano por toda la república, viene a decirnos que somos un país capturable. Ortega y Gasset, que olvidó su filosofía en el Hall de Plaza Hotel, advierte ahora que somos guarangos, vanidosos, egoístas (Biagini: 184)⁴.

Negatywne głosy docierały również z salonów Victorii Ocampo, *nomen omen* inicjatorki większości spotkań. Założycielka „Sur”, od lat zafascynowana filozoficznymi traktatami Hermanna Keyserlinga, niemieckiego filozofa i geologa, doprowadziła do jego wizyty w Argentynie w 1929 roku. Przyjazd popularnego wówczas intelektualisty okazał się być jednak wielkim zawodem. Nie tylko witalna osobowość Keyserlinga nie współgrała z metafizyką jego pism, ale również oparte na binarnych opozycjach teorie kosmogoniczne wydały się intelektualistce wręcz absurdalne. Rozważania filozofa na temat korelacji kobiecej psychiki z naturą płazów (w szczególności kobiet południowoamerykańskich), Ocampo określiła sformułowaniem *elefantiasis interpretativa*, dobitnie wskazując, iż uważa tok rozumowania Keyserlinga za logicznie niezborny (Lojo: 361). Z podobną niechęcią odnoszono się do niektórych sądów zawartych w tekstach Ortegi y Gasset. Za przykład posłużyć może komentarz, jaki Ortega y Gasset wygłosił na temat jakości literatury argentyńskiej: „En el mundo hispanoamericano la mayor parte de los escritores es de tan liviana condición intelectual, tan poco enterada de las cosas y tan audaz para hablar de ellas, que es peligrosa la circulación de las personas un poco más cabales” (Ortega y Gasset: 374)⁵. Według hiszpańskiego filozofa lokalnym intelektualistom brakowało przede wszystkim pewnej dojrzałości i stateczności myśli, którą cechowali się ich europejscy towarzysze. Ortega y Gasset nie poprzestawał jedynie na krytyce

⁴ „Wszyscy, co znamo, obcokrajowcy, którzy odwiedzają nasz kraj, czują się w obowiązku powiedzieć kilka nonsensów na temat tego, jaki jest Argentyńczyk. Hoover, podczas swoich wizyt w sprawie ceł, powie, że Argentyna to koszyk z chlebem świata. Keyserling, po tym, jak przeleciał aeroplanem nad całą republiką, mówi nam, że jesteśmy krajem, który da się uchwycić. Ortega y Gasset, który zapomniał swoją filozofię w holu Plaza Hotel, twierdzi, że jesteśmy prymitywni, próżni, egoistyczni”.

⁵ „W świecie hispanoamerykańskim większość pisarzy jest tak słabej formy intelektualnej, jest tak mało zorientowana w rzeczach, o których tak śmiało mówi, że niebezpieczny jest ruch osób trochę mądrzejszych”.

lokalnych intelektualistów: zarzut niedojrzałości i marazmu kierował właściwie do wszystkich mieszkańców Argentyny, posuwając się do generalizujących, zdaniem buenosariańskiej elity, wniosków na temat ich kraju (Biagini: 183). Sami autorzy-podróżnicy wydawali się jednak z reguły nie dostrzegać sceptycznej recepcji ich wizyt, prezentując w swych pracach współczesne warianty toposu skromności. Keyserling zapewniał, iż głównym beneficjentem medytacji nad Ameryką jest on sam („No vine para enseñar, sino para aprender” – Keyserling: 12⁶), z kolei Waldo Frank widział w swojej wizycie zysk przede wszystkim dla własnego kraju: „Esta misión, como todos saben, consiste en esforzarme por entender los problemas argentinos y por decir lo que siento sobre mi propio país, sobre Argentina y sobre el Mundo” (Frank: 100)⁷. Wrażenie pewnej protekcjonalności w zachowaniu europejskich i amerykańskich intelektualistów może wynikać z poczucia pełnienia przez nich konkretnej roli – nośnika kulturowego. Stąd też podróżnicy czuli się wręcz zobowiązani do poruszania tematu amerykańskiej i argentyńskiej tożsamości, a ogólna aprobatą i entuzjazm ze strony mieszkańców Buenos Aires tylko umacniał w nich przekonanie o misyjnym charakterze ich podróży. Kiedy wykłady prowadzili Ortega y Gasset czy Frank, audytoria pękały w szwach, o czym, bez przesadnej skromności, donosili sami autorzy. Również spotkania Keyserlinga w towarzystwie Amigos del Arte czy w uczęszczanym przez stołeczne elity Jockey Clubie cieszyły się niezwykłą popularnością. Źródłem popularności tego ostatniego filozofa można doszukiwać się nie tylko w aktualności poruszanej przez niego problematyki, ale również w zdolnościach językowych: filozof władał kilkoma językami w stopniu umożliwiającym mu wygłaszanie wykładów. Z pewnością zainteresowania przysparzało mu również to, że zamiast teoretycznego systemu filozoficznego postulował on w pewnym sensie filozofię stosowaną, szukającą odpowiedzi na zagadnienia istotne „tu i teraz” (Moreno). Podobnymi zdolnościami oratorskimi cieszył się również Ortega y Gasset, który talent do prowadzenia wykładów mógł odziedziczyć po ojcu, pisarzu i dziennikarzu José Ortedze Munilla.

Gombrowicz, który do Argentyny przybył nieco później niż pozostali wymienieni intelektualiści, bo w roku 1939, nie uczestniczył bezpośrednio

⁶ „Nie przybyłem, aby nauczać, lecz aby uczyć się samemu”.

⁷ „Misja ta, jak wszyscy wiedzą, polega na wysiłku, by zrozumieć problemy Argentyńczyków oraz aby powiedzieć, co myślę o moim własnym kraju, o Argentynie i o świecie”.

w toczącym się dyskursie. Jak sam wielokrotnie podkreślał, pozostawał też poza głównym nurtem intelektualnego środowiska Buenos Aires. Polski autor nie miał też wielu okazji do udzielania się publicznie czy drukowania w prasie, a jego aktywność intelektualna objawiała się Argentyńczykom głównie w postaci tłumaczonych opowiadań i powieści⁸. Mimo to pisarz dobrze orientował się w aktualnych tematach poruszanych w środowiskach intelektualnych metropolii (Freixa Terradas). Pozostawiony na marginesie, nieco spóźniony, by brać udział w toczącym się dyskursie, Gombrowicz znajduje idealną pozycję obserwatora i komentatora, który swobodnie czerpie z tekstów rozpowszechnionych i znanych w kulturalnym obiegu Buenos Aires. Tym samym, jak podkreśla jeden z bohaterów powieści *Sztuczne oddychanie* Ricarda Piglia, Gombrowicz dołącza do długiego pochodu Europejczyków, którzy zaaklimatyzowali się na Nowym Kontynencie i którym „zawdzięcza Argentyna najpotężniejszy kompleks niższości, z jakim musiała sobie radzić którakolwiek kultura narodowa od czasu zajęcia Hiszpanii przez Maurów” (Piglia: 110). Wymienieni autorzy nie zaliczają się do kręgu typowych podróżopisarzy, mimo to teksty będące owocem ich wizyty w Ameryce Południowej można przyporządkować do podróżopisarstwa czerpiącego z XIX-wiecznej tradycji gatunku. Próbując porównać eseje, dzienniki i wspomnienia podróżujących do Argentyny intelektualistów, odnajdziemy kilka stałych elementów. Nie tylko podejmują oni te same tematy – wpływ krajobrazu na duszę argentyńską, budowa struktur społecznych, związek Starego i Nowego Świata – ale również dokonują tego w podobnej formie, na przykład za pomocą porównań. Próba uchwycenia pewnych analogii badanego obszaru widoczna jest niemalże we wszystkich tekstach podróżniczych.

Chęć porównania nowej przestrzeni do czegoś znajomego zarówno autorowi, jak i czytelnikowi, wynika chociażby z pewnej potrzeby nadania skali lub charakteru opisywanego miejsca lub zdarzenia. Ta naturalna skłonność pozwala na wykorzystanie aparatu badawczego zbliżonego do tego, z którego korzystają badacze kultury, na przykład z dziedziny studiów regionalnych (*area studies*), szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę ich komparatystyczny aspekt.

Porównawcze badania regionalne (*comparative area studies*) stają się w ten sposób przydatnym narzędziem do analizy tekstów o tematyce

⁸ Teksty Gombrowicza publikowane w argentyńskiej prasie oraz ich recepcję przez argentyńskich czytelników porusza między innymi Klementyna Suchanow i Pau Freixa Terradas.

społeczno-kulturalno-politycznej danego obszaru. Biorąc pod uwagę, że studia regionalne zakładają perspektywę zewnętrznej obserwacji, jednym z gatunków, które poddają się z łatwością takim narzędziom analitycznym, będzie właśnie „podróż intelektualna”. Podobnie jak w wypadku badań regionalnych, również i tutaj mamy do czynienia z uwypukleniem tematyki społecznej, kulturowej i wielokrotnie – politycznej. Przypomnijmy definicję „podróży” Janiny Kamionki-Straszakowej, w której, obok opisu marszruty i światopoglądu autora-podróżnika, cechą charakterystyczną podróży literackiej jest pewien rys naukowości i interdyscyplinarności:

Wśród cech konstytutywnych XIX-wiecznego opisu podróży wymienia się [...] wieloplanowość i różnorodność materiału tematycznego (opisy podróży łączą w sobie elementy historii, statystyki, geografii, socjologii, przyrodoznawstwa, etnografii, a zatem wiedzy o obyczajach, normach życia społecznego, stosunkach społecznych i politycznych, opisy kraju, mieszkańców, klimatu, krajobrazu, sposobów życia, myślenia, gospodarowania... (Kamionka-Straszakowa: 699)

Kierunek ten wydaje się właściwy szczególnie wtedy, gdy przyjrzymy się literackim tekstom i źródłom, do których nawiązują. Socjologiczna perspektywa José Ortegi y Gassetta czy polityczne spojrzenie na Amerykę Waldo Franka stanowią próbę ujęcia kontynentu w pewne koncepcje myślowe, które pod względem aparatu metodologicznego zbliżone są do studiów regionalnych. Również psychologiczne próby analizy kontynentu oraz historyczna perspektywa roli Ameryki, według Stefana Zweiga wpisują się w tematykę, która interesować może regionalistów. Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę wszystkie te elementy, okaże się, że teksty literackie o podróży, niebędące z założenia tekstami badawczymi, stają się *par excellence* materiałem dla porównawczych studiów regionalnych. Warto zatem przeanalizować, jak rozkładają się napięcia między rosnącym wpływem interdyscyplinarności i perspektywy naukowej czasopism literackich, politycznością tekstów podróżniczych i komparatystycznym charakterem badań regionalnych, próbując znaleźć miejsca wspólne.

Area studies, komparatyka literacka i studia kulturowe

Studia regionalne (*area studies*) oraz komparatyka literacka wywodzą się z dwóch różnych „ nauk podstawowych ”: pierwsza dyscyplina ma korzenie w naukach społecznych, druga natomiast w literaturoznawstwie. Obie dziedziny mają także radykalnie odmienne podejście badawcze. Mimo to dostrzec można między nimi również podobieństwa oraz pewną formę zależności. Studia regionalne, będące fuzją geografii politycznej, politologii oraz nauk społecznych charakteryzują się dość rygorystyczną metodologią. Gayatri Ch. Spivak do fundamentalnych cech badań regionalnych dodaje również polityczny konserwyzm oraz podszytą sceptycyzmem postawę „na nie” (Spivak: 168–169). Polityczny charakter dyscypliny leży według badaczki w specyficznym okresie, w którym się kształtowała. *Area studies* miały być bowiem narzędziem kulturowym Stanów Zjednoczonych, które pozwoliłyby na ugruntowanie pozycji międzynarodowej kraju w okresie zimnej wojny. Polityczność narodzin dyscypliny widoczna jest również obecnie, jak zaznacza Spivak, uwikłanie w politykę i władzę regionu, będącego przedmiotem badań nadal jest bardzo silne (Spivak: 168–169).

Wykształcona w amerykańskiej tradycji komparatystycznej Spivak odrzuca dziewiętnastowieczną historię literatury porównawczej, wywodzącą się między innymi od Johanna Wolfganga Goethego i Friedricha Schlegla, i sytuuje początek dziedziny w wieku dwudziestym. Według autorki *Death of a Discipline* komparatyka literacka oraz wynikające z niej studia kulturowe również powstały w efekcie politycznych wydarzeń: podwaliny komparatystyki stworzyli – zdaniem Spivak – literaturoznawcy uciekający przed totalitarnymi reżimami panującymi w Europie, wśród nich badacze tacy jak Leo Spitzer, Erich Auerbach czy Claudio Guillén.

W przeciwieństwie do studiów regionalnych metodologiczny rygor obu dyscyplin – komparatystyki i badań kulturowych – jest znacznie mniej uchwytne. Odmienne jest również polityczny charakter studiów kulturowych, które niemal programowo stoją po stronie „mniejszych literatur” i kultur zagrożonych. Gdyby zatem umieścić obie dyscypliny na politycznej mapie świata, studia regionalne znalazłyby się po stronie wielkich potęg, natomiast studia kulturowe oscylowałyby rozproszone na obrzeżach i geograficznych peryferiach, wciąż

jednak należałoby mieć w pamięci, że głównymi ośrodkami akademickimi dla obydwu są obecnie Stany Zjednoczone.

Wspólny dla wymienionych dziedzin jest natomiast ich egzystencjalny kryzys, co ujawnia się przede wszystkim we wciąż żywym dyskursie na temat zasadności istnienia dyscypliny oraz poczucia potrzeby jej przebudowania. Koniec zimnej wojny stał się pierwszym pretekstem do ustanowienia nowych zadań dla studiów regionalnych, natomiast ich potrzeba oraz główne cele – bezpieczeństwo i wypracowanie modelu wielokulturowości – zostały zdefiniowane w wyniku tragicznych wydarzeń 11 września. Tym niemniej zarówno jej przeciwnicy, jak i przedstawiciele zgodni byli co do jednego: geograficzny podział na regiony jest kwestią, która być może wymaga ponownej analizy. Reorganizacja przedmiotu badań nie musi jednak oznaczać anulowania uznanych od dawna terenów badawczych. Sidney Mintz sceptycznie podchodzi do argumentu o niemożliwości utrzymania podziału na regiony takie, jakie były one do tej pory. Mimo zmieniających się granic oraz silnych wpływów transkulturowych, wciąż należy brać pod uwagę ludzkie przyzwyczajenia: „We should not toss out concepts such as region, area and community because it is within these local sites that people create the specificities of their experience” (Slocum: 553).

Możliwym rozwiązaniem dla studiów regionalnych mogłoby być swobodniejsze określanie granic i kryteriów danego regionu. Niekoniecznie podział administracyjny lub też bezpośrednie sąsiedztwo terenu musi być czynnikiem decydującym, aspekt historyczny, ekonomiczny czy kulturowy jest w tym przypadku znacznie istotniejszy:

While regions tend to be premised on spatial proximity, they could be construed on any number of other theoretical criteria, such as common settings in world historical timing (‘the post-Communist world’), economic attainment (‘advanced industrial democracies’), or culture (‘the Islamic world’) (Ahram: 70).

Określenie pola badawczego może opierać się również na mniej oczywistych kryteriach, jak na przykład sposób spożywania posiłków: sztućcami, rękoma czy pałeczkami. Stąd też Ameryka Południowa, zasadniczo różniąca się w swoim obrębie pod względem kulturowym, geograficznym i ekonomicznym, może być uznana za jeden „makroregion”, zdominowany przez język hiszpański i wyznanie katolickie. Z drugiej strony wciąż należy mieć na uwadze, iż pozorna jedność językowa może prowadzić do zbyt pochopnych wniosków: Gwatemala

i Argentyna nie tylko geograficznie, ale również i kulturowo znajdują się na dwóch krańcach kontynentu. Zagadnienie to wielokrotnie pojawia się w przy okazji współczesnej analizy relacji z podróży do Ameryki Południowej badaczy ze Starego Kontynentu.

Area studies często postrzegane są jako badania wstępne, narzędzie potrzebne do nauk o nieco szerszej perspektywie. Dzieje się tak głównie z powodu dość rygorystycznych, jak było już wspomniane, założeń metodologicznych. Studia regionalne stają się zatem nauką pozwalającą na zdobycie potrzebnej wiedzy do przeprowadzenia dalszych badań:

Regardless of their (multi- or inter-) disciplinary background, area studies can be used for testing, elaborating, criticising or developing local and universalistic concepts and theories on the basis of detailed observation of local phenomena [...] can greatly contribute to systematic description of phenomena in areas – in terms of learning more about both ‘other’ and ‘own’ regions – as well as testing and modifying concepts and universalistic theory. As a consequence, they provide a sound scientific basis for decision-makers (Basedau, Köllner: 10).

Area studies pozwalają zatem nie tylko na wypracowanie uniwersalnych teorii, ale również sprawiają, iż dyskurs staje się bardziej wiarygodny. Jednocześnie studia regionalne coraz częściej przeobrażają się w komparatystyczne studia regionalne (*comparative area studies*), nabierając dzięki temu nieco szerszej perspektywy porównawczej. Regionaliści widzą w tej tendencji pewnego rodzaju odświeżenie nauki, ale i dostrzegają zagrożenia wynikające z porównywania pozornie podobnych fenomenów, które mogą mieć zupełnie różne (dla każdego regionu) podłoże⁹. Perspektywa porównawcza w *area studies* ułatwiła ostateczne powiązanie studiów regionalnych z literaturoznawczymi studiami komparatystycznymi. Poza jednakową metodologią porównawczą, punktem wspólnym okazuje się również znaczenie badawcze narracji, jak zapewnia Ahram:

⁹ Taki przykład podaje Robert H. Bates, przywołując badania regionalne nad Plateau Tonga w Zambii, przeprowadzone przez jednego z regionalistów, według których współdzielenie dóbr przez lokalną społeczność do złudzenia przypomina koncepcję Rousseau określaną często terminem „dobrego dzikusa”. Zgodnie z renesansowym projektem filozofa człowiek prymitywny, a zatem nieskażony kulturą, jest z natury dobry. Tymczasem, jak dowodzi Bates, współdzielenie przedmiotów wśród społeczności Tonga otoczone jest aurą strachu i zawiści, co więcej, bardziej niż wizje Rousseau, fenomen ten przypomina relacje socjologiczne opisywane przez Thomasa Hobbesa (Bates: 168).

Ultimately, while nominal, ordinal, and interval comparative techniques help to make theory development more structured and parsimonious, they are no substitute for the historical narratives in which area studies traditionally excels. This is because narrative remains the basic method by which scholars examine empirically complex and sequential causal chains unfolding in time (Ahram: 83–84).

Tym, co pozwala na interdyscyplinarne poruszanie się między wiedzą o regionie, literaturoznawstwem i badaniami kulturowymi, jest nastawienie na narrację: historyczną, naukową, osobistą. Narracja staje się mostem łączącym naukowe eseistyczne artykuły prasowe (czasopism takich jak „Sur” czy „Revista Occidental”) z tekstami z podróży czy raportem regionalistów przeprowadzających swoje badania terenowe. Przenikanie się tych trzech dyscyplin będzie widoczne we wszystkich poruszonych tekstach. W każdym z nich odnajdziemy też stałe elementy: polityczność i instytucjonalizację dyskursu, wpływ okoliczności podróżowania, obserwacja Innego, poszukiwanie różnic i podobieństw.

Metodologie typowe dla porównawczych badań regionalnych, komparatystyki literackiej i studiów kulturowych będą pomocne w przedstawieniu rozważań Witolda Gombrowicza na temat specyfiki Ameryki Południowej. Refleksje polskiego pisarza porównać można z poglądami innych podróżników, którzy wspólnie z argentyńskim środowiskiem intelektualnym tworzyli w pierwszej połowie dwudziestego wieku obszerny dyskurs dotyczący tożsamości południowoamerykańskiej. Z jednej strony większość tych rozważań nie będzie wychodzić poza granice Argentyny, Gombrowicz właściwie po Ameryce Południowej nie podróżował, z drugiej jednak samo ujęcie tematu obejmuje niekiedy cały kontynent: pisząc Argentyńczyk, autor ma często na myśli Amerykanina i na odwrót.

Tym samym bez trudu odnaleźć można w przemyśleniach autora *Dziennika* te same zagadnienia, które porusza Ortega y Gasset, ale również i opisujący życie na Nowym Kontynencie Stefan Zweig lub niegdyś niezwykle popularny, dziś natomiast zupełnie zapomniany pisarz i polityk, Waldo Frank. Omawiane w tym tekście zagadnienia będą oscylować wokół jednego głównego tematu: południowoamerykańskiego krajobrazu. Każdy z myślicieli miał inną perspektywę oraz odmienny punkt odniesienia, omawiane postaci pochodzą bowiem z różnych części Europy i, w przypadku Franka, Stanów Zjednoczonych, a jednak wszyscy będą korzystać z podobnych narzędzi oraz tych samych źródeł

kulturowych. Bez trudu dostrzec można, iż rozważania te składają się w dość spójną całość i wchodzi w skład ogólnej wiedzy na temat regionu.

Nawyk porównywania. Stefan Zweig i Waldo Frank

Pierwszym punktem odniesienia dla intelektualistów podróżujących po Argentynie jest Stary Kontynent, a w szczególności – Hiszpania. Skojarzenia tego nie znajdziemy jednak, jak można by przypuszczać, w esejach Ortegi y Gasset, lecz w argentyńskich wspomnieniach Stefana Zweiga¹⁰. Austriacki pisarz żydowskiego pochodzenia, zaliczany do kręgu wiedeńskich intelektualistów-kosmopolitów, niejednokrotnie podróżował do Hiszpanii. Kiedy po raz pierwszy, na zaproszenie argentyńskiego PEN Clubu, pisarz odwiedził Nowy Kontynent, dostrzegł w Argentynie pewnego rodzaju podróż w czasie: „Here was Spain again, its old culture preserved and kept safe in a new, wider, land not yet fertilised with blood and poisoned by hatred” (Zweig: lok. 5812). Zweig przedstawia Buenos Aires oraz resztę prowincji kraju jako miejsce, w którym powraca się do Europy z jej najlepszego okresu – najprawdopodobniej tego sprzed I wojny światowej. Nawet jeśli życie nie jest w Nowym Świecie tak komfortowe, to z pewnością daje więcej perspektyw, a relacje międzyludzkie są prostsze i pozbawione wrogości. Pisarza fascynowała również wspólnota idei obu kontynentów – nie był w tym zresztą odosobniony. Kosmopolityzm i jedność kulturowa częstokroć pojawiały się w dyskursie zarówno gościnnie przebywających intelektualistów, jak i argentyńskiego środowiska literackiego – w szczególności skupionego wokół magazynu „Sur”, którego członkowie „podróż intelektualną” traktowali wręcz programowo. Owa jedność, jak piszą Aguilar i Siskind, przedstawiana była przy pomocy dwóch metafor: transatlantyku oraz aeroplanu. Porównania Zweiga odbywają się zresztą głównie w wymiarze metaforycznym i czasowym. Jeśli austriacki pisarz dostrzega w Argentynie Hiszpanię czasów świetności, to cały kontynent sytuuje Zweig raczej w przyszłości, jako miejsce ponownego

¹⁰ Być może jednak Ortega y Gasset stanowi jeden z wyjątków, w których porównanie krajobrazu ma kierunek odwrotny: wpływ nowego krajobrazu był u filozofa na tyle silny, że to nie argentyńska przestrzeń przywołuje znajomy obraz Półwyspu Iberyjskiego, lecz właśnie tereny Kastylii i Asturii przypominają autorowi monotonną pampę (por. Ortega y Gasset, 1983: 254).

narodzenia kultury europejskiej: „You just had to learn to think in larger scale. I told myself that we ought not to think solely in terms of Europe, but begin looking further afield, not burying ourselves in a dying past but participating in rebirth” (Zweig: lok. 5812).

Argentyna jest postrzegana przez Zweiga jako przestrzeń właściwie poza czasem: z jednej strony widzi w niej dobrze zakonserwowaną przeszłość, z drugiej – ducha przyszłości. Bez trudu jednak można dostrzec, że nie o przyszłość Argentyny (i sąsiednich krajów) chodzi, lecz o drugą szansę dla kultury europejskiej, o jej „ponowne narodziny”¹¹. Jeśli porównamy teksty Zweiga ze wspomnieniami Waldo Franka, te drugie okażą się zdecydowanie bardziej amerykańskie. Autor *South American Journey* pisze zarówno dla swoich rodaków, obywateli Stanów Zjednoczonych, jak i dla samych Argentyńczyków. Tym samym odrywa południowoamerykański kraj od typowo europejskich konotacji. Nie można tekstów tych jednak określić jako typowo geograficzne, gdyż proces poznawczy odbywa się za pośrednictwem przestrzeni literackiej. Ziemię Nowego Kontynentu charakterem przypominają nie rodzimą Amerykę Północną, lecz Bliski Wschód: „La tierra me recuerda la del Nilo, con su fertilidad casi inoportuna, con el contrapunto murmurante de sus grandes campos horizontales y de sus árboles – sauces, eucaliptos – que no parecen alcanzar el cielo sino hacerle bajar hasta la tierra horizontal” (Frank: 141)¹². Nie tylko flora – przypomnijmy, drzewa eukaliptusowe występują również na terenie argentyńskiej pampy – ale przede wszystkim horyzontalność przestrzeni i jej dominujący charakter (to nie ziemia dotyka nieba, lecz na odwrót) powodują u Franka skojarzenia z pejzażem typowym dla Bliskiego Wschodu. Orientalną aurę mają także argentyńskie metropolie: Buenos Aires przypomina Frankowi jedno z egipskich miast, a argentyńskie Santa Fe przywołuje obraz Aleksandrii. W obu przypadkach są to jednak nie własne wspomnienia, lecz raczej wiedza zdobyta podczas lektury. Wspólną cechą tych miast jest – według autora – biały

¹¹ Przemyslenia autora podczas jego podróży oraz aspekty, które najbardziej interesowały podróżującego Zweiga, najlepiej obrazuje tematyka wykładów, które wygłaszał w kilku różnych językach. Wśród nich: „Unité spirituelle du monde”, „Hope in the Future” oraz odczyty poświęcone kulturze wiedeńskiej (Davis: 76).

¹² „Ziemia przypomina mi tę znad Nilu, ze swoją żyznością wręcz nie na miejscu, z mruczącym kontrapunktem wielkich horyzontalnych pól i drzewami – wierzbami i eukaliptusami – które wydają się, że nie sięgają nieba, lecz zmuszają niebo do zejścia aż do ziemi”.

odcień: „Buenos Aires es una ciudad blanca. Suave e incolora. Pienso que las ciudades de Egipto eran blancas. (Los edificios blancos no hacen la ciudad blanca)” (Frank: 109, 142)¹³. Symbolika bieli nie jest łatwa do zdefiniowania. Z jednej strony z pewnością znacznie ma fakt, że są to miasta słoneczne; o wypłowiałych fasadach budynków wielokrotnie pisał również Jorge Luis Borges. Jednak Frank dostrzeża w nich specyficzny rodzaj atmosfery, który objawia się zarówno w miejskim krajobrazie, jak i wśród jej mieszkańców. Czynnikiem odpowiedzialnym za ducha tych miast jest wszechobecnie dominująca pampa, sięgająca również brzegów Rio de Janeiro:

La belleza de Río de Janeiro parece deslumbrante ante esta difusión sutilísima de la distancia y del tiempo en la instantaneidad. Las ciudades que he atravesado, suburbios de la metrópoli pampera, son blancas precipitaciones de la pampa sin dimensión alguna. La tercera monotonía de sus calles parece cristalizar la ubicuidad de la pampa. Los hombres y las mujeres que caminan por las calles se diría que no caminan por ninguna parte; y su nostalgia que responde ávidamente a las ideas y a los ideales (no en acciones) parece que lo sabe.

Si eso es metafísica, metafísica es Argentina (Frank: 107)¹⁴.

Pampa stanowi o charakterze miasta i jej mieszkańców. Jej zasięg obejmuje jednak nie tylko Buenos Aires, ale również Rio de Janeiro oraz kilka argentyńskich miast. Wpływ lokalnej sawanny na charakter i psychologię miasta jest stałym tematem w literaturze argentyńskiej, wyjątkowość porównań Franka leży w tym, iż nowa dla niego przestrzeń wywołuje u autora skojarzenia wywodzące się nie z doświadczenia, lecz z lektury. Argentynę porównuje więc do znanych z książek miejsc antycznych:

¹³ „Buenos Aires jest białym miastem. Delikatnym i pozbawionym koloru. Myślę, że egipskie miasta były białe (białe budynki nie sprawiają, że miasto jest białe)”.

¹⁴ „Piękno Rio de Janeiro wydaje się być olśniewające przy delikatnym rozprzestrzenianiu się odległości i czasu w momentalności. Miasta, w których byłem, przedmieścia metropolii, są białą *precipitaciones* (pochopnością?) pampy bez żadnego wymiaru. Trzecia monotonia ulic wydaje się krystalizować położenie pampy. Mężczyźni i kobiety, którzy przechadzają się po mieście, sprawiają wrażenie, że nie idą w żadnym kierunku; i nostalgia, która zapalczywie odpowiada na idee i ideały (nie czyni), wydaje się o tym wiedzieć. Jeśli to jest metafizyka, metafizyka jest Argentyną”.

Argentina es original por su peculiaridad. Egipto fue peculiar porque era un valle fertilísimo dentro de un desierto. Grecia, fue peculiar porque era un complejo de innumerables puertecitos y de valles montañosos. Judea fue peculiar porque era una encrucijada en los caminos de los más poderosos imperios: Egipto, Asiria, Babilonia, Persia, Roma. La peculiaridad de la Argentina es la pampa (Frank: 86)¹⁵.

W ten sposób Frank nie tylko podkreśla oryginalność terenu, który niejako stanowi o charakterze kraju i narodu, ale przydziela również Argentynie ważną rolę w procesie kulturotwórczym, stawia ją w jednym szeregu z przestrzeniami, które decydowały o kształcie współczesnej cywilizacji. Co jednak istotne, Frank nie sytuuje argentyńskiej kultury w obrębie przestrzeni europejskiej, lecz umieszcza ją w antycznym Egipcie. To niemal niezauważalne przesunięcie może mieć ważne powody: Argentyna powinna być elementem kultury światowej, lecz niezależnie od swoich kolonialnych korzeni. Nie bez znaczenia jest też fakt, że Frank, północny Amerykanin, dostrzega podobieństwo kulturotwórczej roli obu Ameryk. Jednocześnie jednak, umieszczając Buenos Aires i resztę kraju w antycznym paradygmacie, nadaje realnej i współczesnej przestrzeni geograficznej charakteru mitycznego i ulokowanego poza czasem.

Argentyńskie nie-miejsce Gombrowicza

Witold Gombrowicz korzysta z porównań na dwóch poziomach o różnym nasileniu metaforyczności. Polak wielokrotnie opisuje argentyński krajobraz, odnosząc się do polskiego (lub europejskiego) ukształtowania terenu, zwyczajów czy sytuacji historycznej w celu przybliżenia nieznanego świata krajanom, którzy żyją w politycznym zamknięciu: „W miarę jak przedłuża się wasza zawstydająca izolacja, a paradoks złośliwy historii skazuje was na rolę partykularza Europy w samym jej centrum” (Gombrowicz, 2001: 191). Jak się jednak okaże, nie jest to jedyny powód sięgania po serię paralel. Poza typowymi porównaniami będącymi charakterystyką Gombrowiczowskiego języka („Wypłynęliśmy z portu

¹⁵ „Argentyna jest oryginalna ze względu na swoją osobliwość. Egipt był osobliwy, ponieważ był żyzną doliną pośród pustyni. Osobliwość Grecji zasadzała się na niezliczonych małych portach i górzystych dolinach. Judea była osobliwa, ponieważ położona była na skrzyżowaniu dróg do najpotężniejszych imperiów: Egiptu, Syrii, Babilonu, Persji, Rzymu. Osobliwość Argentyny polega na pampie”.

w Tigre. Naokoło kajaki, motorówki, małe stateczki pasażerskie – coś jak *vaporetti* w Wenecji – pięknie kolorowe na wodzie [...] Prujemy wody kanału szerokiego jak Aleje Ujazdowskie, cichego jak Łazienki...” [Gombrowicz, 2001: 232]), autor chętnie sięga po porównanie obyczajowości i różnic charakteru między Polakami i Argentyńczykami:

Chłopiec w Polsce zapija się nie dlatego, że mu smakuje, tylko że chce być mężczyzną, że z kieliszkiem podoba się bardziej niż bez kieliszka. Jest w tym sporo narcyzmu, także romantyzm... jest w tym mitomania. I podobnie dzieje się z naszym smakoszostwem i obżarstwem. Wobec tego, że niewielka porcja kołdunów sprawia naszemu smakoszowi prawdziwą przyjemność, postanawia on pożreć dziesięć razy więcej [...] Argentyńczyk nie da się nabrać na takie iluzje, zjada i pije akurat tyle, ile mu potrzeba (Gombrowicz, 2001: 215).

W *Wędrówkach* Gombrowicza odbiorca wirtualny jest dość wyraźnie określony, jest to mieszkający w kraju Polak, dokładniej natomiast – słuchacz Radia Wolna Europa. Nawet jeśli jest on autorowi właściwie nieznany (zważywszy na fakt, iż Gombrowicz już nigdy do kraju po wojnie nie powrócił), to z łatwością dobiera sposób, w jaki opisać mu nieznane tereny.

Nieco inaczej prezentuje się krajobraz wyłaniający się z powieści *Trans-Atlantyck*. Pisarz kreuje obraz argentyńskiej Polonii poprzez groteskowe przeniesienie szlacheckich obyczajów na całkowicie odmienny kulturowo obszar. Trans-Atlantyckie postaci tworzą więc wokół siebie małą Polskę na kształt amerykańskich *Little Italy* czy *China Town*. Scenerią dla szlacheckich, anachronicznych rzecz jasna, obyczajów staje się teren, który wydaje się być poddany tym samym literackim transformacjom.

Przyjrzyjmy się krajobrazowi, który wyłania się ze sceny pojedynku: „Gdy na łączkę umówioną, która niedaleko rzeczki położona [...] Wróble tam na krzaczkach przysiadły (tłuszciesze niż u nas) ale się spłoszyły; Tyż i krowa” (Gombrowicz, 2009: 81–82). Scena z pojedynku nabiera zatem cech typowej słowiańskiej scenerii, jedynym zaś elementem, który mówi nam, iż scena nie odbywa się w Polsce, jest komentarz dodany nawiasem. Z drugiej strony oszczędnie zobrazowany krajobraz mógłby być również niemalże każdym innym miejscem na ziemi; bardziej niż z pejzażem, mamy do czynienia ze zbiorem niezależnych elementów.

Mimo że sceneria powieści fikcyjnej nie jest tym samym, co wspomnienia z wyprawy, to jednak w wypadku twórczości Gombrowicza różnice między poszczególnymi gatunkami twórczości zacierane są z autorską premedytacją przy pomocy licznych zabiegów. Jeżeli więc sięgniemy po opis argentyńskiej prowincji zaczerpnięty z *Dziennika*, bez problemu dostrzeżemy pewne podobieństwo:

Geografia.

Gdzie jestem?

Szedłem po drodze eukaliptusowej, ostatni raz przed wyjazdem. Tam byłem, wobec tych drzew, w perspektywie alei, na tym miłkim gruncie, pośród wyraźnych: drzewa, listek, grudka, patyk, kora (Gombrowicz, 1997: 311–312).

Przedmioty oglądane z bliska dają wrażenie konkretności i pewnej stałości: są namacalne i w zasięgu ręki, ale mimo to nie tworzą żadnej spójnej, i rozpoznawalnej, całości. Jednocześnie jednak Gombrowicz obserwuje miejsce, w którym się znajduje z szerszej perspektywy geograficznej: „Ale zarazem byłem w Południowej Ameryce – gdzie północ, zachód, południe, jak jestem umieszczony względem Chin, czy Alaski, w jakiej stronie biegun?” (Gombrowicz, 1997: 312).

W tym wypadku Gombrowicz nie szuka w Argentynie już elementów wspólnych ze znajomymi mu miejscami – one same mu się narzucają, a przestrzeń nowej ojczyzny okazuje się być nie tylko podobna do poprzedniej, ile właściwie taka sama, jak każde inne miejsce na ziemi. Takie ujęcie przestrzeni zbliża Gombrowicza do koncepcji nie-miejsca francuskiego teoretyka Marca Augé.

Nie-miejsce Augé jest formułą wypracowaną m.in. na podstawie teorii Michela Foucaulta i jego terminu „miejsce bez miejsca” oraz teoriami na temat przestrzeni Henriego Lefebvre’a (Ćwierzyńska: 423). Termin zaproponowany przez Augé wszedł do powszechnego dyskursu teoretycznoliterackiego, dlatego dość łatwo jest określić typowe współczesne nie-miejsca: lotniska, dworce kolejowe, banki, hotele. Nie-miejsca są anonimowe, pozbawione cech charakterystycznych; w nie-miejscu można się pojawić, a następnie je opuścić bez pozostawienia po sobie śladu. Jednak koncepcja nie-miejsca jest znacznie pojemniejsza i obejmuje również przestrzenie mniej oczywiste. Aby zrozumieć koncepcję Augé, należy wpięrow wyjaśnić, czym jest dla badacza samo miejsce: „Miejsce, jak je tu definiujemy, nie jest dokładnie miejscem, które de Certeau przeciwstawia przestrzeni jak figurę geometryczną ruchowi, słowo słowu

mówionemu lub w stanie ruchu: jest to miejsce sensu wpisanego i symbolizowanego, miejsce antropologiczne” (Augé: 130).

Nie można zatem mówić tu o bezpośrednim zapożyczeniu definicji miejsca od de Certeau¹⁶, dla której ma ono charakter stały i jednoznaczny. Zdecydowanie bliższa znaczeniowo Augé’owskiemu miejscu jest „przestrzeń antropologiczna” w ujęciu Maurice’a Merleu-Ponty’ego¹⁷. Dla Augé cechą charakterystyczną miejsca jest jego dyskursywność oraz potencjał dokonywania się transformacji; nie jest więc formą tak zdefiniowaną jak miejsce (dla de Certeau), jednak wciąż nie jest to przestrzeń rozumiana jako praktykowanie miejsca, co zakłada pewnego rodzaju jednorazowość i nieustający ruch.

Nie-miejsce jest więc przestrzenią, która nie ma wpisanego w swoją strukturę żadnego sensu symbolicznego, a z drugiej strony jest przejściowa dla każdego, kto do nie-miejsca trafi. Wrażenie tranzytowości odwiedzanych przez Gombrowicza prowincji dostrzec można w *Dzienniku*: „Goya, miasteczko płaskie. / Pies. Sklepiarz na progu sklepu. Samochód ciężarowy, czerwony. Bez komentarza. Nie nadaje się do żadnej glosy. Tu jest tak, jak jest” (Gombrowicz, 1997: 319).

Poszczególne składowe opisu dobrane są w taki sposób, by miejsce stało się typowym nie-miejscem. Każdy z tych elementów mógłby bowiem stanowić część opisu jednej z miejscowości w Polsce czy Argentynie. Małgorzata Dymnicka w artykule *Od miejsca do nie-miejsca* zaznacza, że większość teoretyków „humanizujących” miejsce i przestrzeń koncentrują się na dowodzeniu, iż jest ono czymś więcej niż geograficzny teren lub też jest jednocześnie czymś innym (Dymnicka: 37). U Gombrowicza miasteczko Goya jest zupełnie jednowymiarowe, jego znaczenie jest płaskie. Gombrowicz odrzuca możliwość wejścia w dyskurs czy też relację z obserwowanym miejscem, a jeśli wiąże nowe miejsce z miejscem oswojonym, to robi to z innych niż zazwyczaj powodów:

¹⁶ W eseju z 1984 roku francuski filozof i historyk w miejscu (*lieu*) widzi przede wszystkim pewną jednoznaczność i stabilność: *It thus exclude the possibility of two things being in the same location (place)*; przestrzeń jest natomiast praktykowaniem miejsca, jest zawsze zmienna i zależna od wchodzącego z nią w interakcję człowieka (De Certeau: 117).

¹⁷ Przestrzeń antropologiczna według Merleu-Ponty jest dokładnie tym, czym dla De Certeau jest przestrzeń w ogóle, natomiast to, czym De Certeau określa miejsce, Merleu-Ponty denominuje jako przestrzeń geometryczną (De Certeau: 117).

Tutaj jestem. Dlaczego tutaj? Gdyby mi ktoś powiedział przed laty w Małozsycach, że będę w Goya... Jeśli jestem w Goya, to równym prawem mógłbym być gdziekolwiek – wszystkie miejsca świata zaczynają ciążyć nudno nade mną, domagając się abym tam był (Gombrowicz, 1997: 319).

Jeżeli więc Zweig i Frank nawiązują do mitycznych lub historycznych terytoriów, by odnaleźć podobieństwo i powiązać kulturowo Argentynę ze Starym Światem, to Gombrowicz koncentruje uwagę na podmiocie znajdującym się w przestrzeni, włączając Argentynę w sieć nie-miejsc. Tym samym nadaje przestrzeni wymiar bardziej egzystencjalny niż kulturotwórczy.

Gombrowicz i inni podróżnicy intelektualni przemierzają niemal te same trasy, dokładnie poznając krajobraz Argentyny. Dla wszystkich tych pisarzy geograficzna przestrzeń przeobraża się w tekstach bardziej w przestrzeń metaforyczną i koncepcyjną niż realne terytorium. W odróżnieniu od pozostałych intelektualistów, Gombrowicz nie podróżuje jednak w czasie (jak Zweig) ani w przestrzeni (jak Frank), w poszukiwaniu podobnej krainy, lecz rozbija krajobraz, przeobrażając go w zbiór elementów, który od nowa ułożyć musi znajdujący się w niej podmiot. Wciąż jednak dostrzec można w nich oddziaływania dwóch kulturowych repozytoriów: Starego i Nowego Świata.

Niektóre z wymienionych tekstów podróżniczych stają się współcześnie trudne do obronienia. Polityczny charakter wspomnień Zweiga i Franka skazał ich pisma na wieloletnią niepamięć. Można powiedzieć, że dzielą one los studiów regionalnych, które postrzegane są jako metodologicznie anachroniczne i coraz częściej ustępują pola badaniom kulturowym. Warto jednak zarówno w przypadku typowych badań regionalnych, jak i wymienionych tekstów podróżniczych, wyodrębnić osobisty i narracyjny charakter tych prac, dzięki którym okazują się być one trochę bardziej współczesne niż mogło by się wydawać.

Bibliografia

- Ahram, Ariel. „The Theory and Method of Comparative Area Studies”. *Qualitative Research* 11.1 (2011): 69–90.
- Augé, Marc. „Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)”. Tłum. Adam Dziadek. *Teksty Drugie* 4 (2008): 127–140.
- Basedau, Matthias, Köllner, Patrick. *Area Studies and Comparative Area Studies: Opportunities and Challenges for the GIGA German Institute of Global and Area Studies*, 2006. http://crossroadsasia.de/fileadmin/user_upload/Literatur/Area_Studies/Basedau_Koellner_Area_Studies_and_GIGA.pdf [dostęp: 4.02.2018].
- Bates, Robert H. „Area Studies and the Discipline: a Useful Controversy?” *Political Science and Politics* 30.2 (1997): 166–169.
- Biagini, Hugo E. *Filosofía americana e identidad: El conflictivo caso argentino*. Buenos Aires: Eudeba, 1989.
- Ćwierzyńska, Dominika. „Antropologia hipernowoczesności / interdyscyplinarność”. *Przegląd Kulturoznawczy* 4.14 (2012): 423–431.
- Davis, Darién J., O. Marshall, Oliver. *Stefan and Lotte Zweig’s South American Letters. New York, Argentina and Brazil, 1940–42*. London, Bloomsbury, 2010.
- De Certeau, Michel. *The Practice of Everyday Life*. Tłum. Steven Rendall. Los Angeles: University of California Press, 2011.
- Dymnicka, Małgorzata. „Od miejsca do nie-miejsca”. *Acta Universitatis Lodziensis. Fora Sociologica* 36 (2011): 35–52.
- Frank, Waldo. *Viaje por Suramérica*. Tłum. Leon Felipe. Ciudad México: Cuadernos Americanos, 1944.
- Freixa Terradas, Pau. *Recepción de la obra de Witold Gombrowicz en la argentina y configuración de su imagen en el imaginario cultural argentino*. <http://diposit.ub.edu/dspace/bitstream/2445/42056/3/Gombrowicz-Argentina-Freixa-tesis-castellano.pdf> [dostęp: 4.02.2018].
- García Pinto, Roberto. „Los pasos de Ortega en la Argentina”. *Revista de Occidente* 37 (1984): 74–98.
- Gombrowicz, Witold. *Dziennik I*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.
- *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.

- Huberman, Ariana. „Aclaraciones que (des)articulan la identidad”. *Sujetos en tránsito. (In)migración, exilio y diáspora en la cultura latinoamericana*. Red. Alvaro Fernández Bravo, Florencia Garramuño, Saúl Sosnowski. Madryt–Buenos Aires: Alianza, 2003.
- Kamionka-Straszakowa, Janina. „Podróż”. *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. Alina Kowalczykowa i Józef Bachórz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2002. 698–703.
- Keyserling, Hermann A., *Meditaciones suramericanas*. Tłum. Luíś López-Ballesteros. Madrid: Espasa-Calpe, 1933.
- Lojo, María Rosa. „Los viajeros intelectuales: Keyserling y Frank, en Historia de una pasión argentina de Eduardo Mallea”. *Taller de Letras* 42 (2008): 73-90
- Martínez, María Victoria. *Los intelectuales españoles en el exilio en la Argentina, y las condiciones de inserción en su nueva realidad. Los colaboradores españoles de La Nación de Buenos Aires, en la década 1939–1949*. <https://www.unrc.edu.ar/publicar/borradores/Vol7/pdf/Los%20intelectuales%20espanoles%20en%20el%20exilio%20en%20la%20Argentina,%20y%20las%20condiciones%20de%20insercion%20en%20su%20nueva%20realidad.pdf> [dostęp: 4.02.2018].
- Moreno, Segundo L. „De Emerson a Keyserling”. *Monitor de la Educación Común Año 48* (1929): 57–66. http://repositorio.educacion.gov.ar/dspace/bitstream/handle/123456789/108641/Monitor_9194.pdf?sequence=1 [dostęp: 4.09.2018].
- Ortega, Soledad. „Victoria Ocampo al trasluz de una doble amistad.” *Revista de Occidente* 7 (1984): 7–24.
- Ortega y Gasset, José. „El Espectador II”. *Obras Completas*. T. 2. Madrid: Alianza, 1983. 374.
- Lopez, Pia Maria, Scolnik, Sebastián. „«La ciudad es la huella». Entrevista con Juan Molina y Vedia”. *La Biblioteca. Revista fundada por Paul Groussac* 7 (2008): 26–39.
- Piglia, Ricardo. *Sztuczne oddychanie*. Tłum. Barbara Jaroszuk. Warszawa: Muza, 2009.
- Slocum, Karla, Thomas, Deborah A. „Rethinking Global and Area Studies: Insights from Caribbeanist Anthropology”. *American Anthropologist* 105.3 (2003): 553–565.
- Spivak, Gayatri Chakravorty. „Przekraczanie granic”. Tłum. Ewa Kraskowska. *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Red. Tomasz Bilczewski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009. 161–184.
- Zweig, Stefan. *The World of Yesterday*. Tłum. Anthea Bell. London: Pushkin Press, 2011. Wersja Kindle.

Intellectual Travels to Argentina in Perspective of Area Studies

Summary

The main purpose of the article is to analyze the impact of the American and European philosophy and literature on the Argentinian culture. The paper focuses on three intellectuals-travelers, who visited Argentina in the first half of the 20th century, namely: Waldo Frank, writer and political activist from the United States; Stefan Zweig, Austrian novelist, playwright and biographer; and José Ortega y Gasset, Spanish philosopher and sociologist. During their sojourns in Argentina, all of them would give lectures and write to local press thus testifying to an intellectual exchange between Argentina and the European and North-American world.

In this context, I also situate a Polish intellectual traveler – Witold Gombrowicz, who lived in Argentina for more than two decades. Although the status of Gombrowicz in Argentina was different, he was aware of the current discourse and his reflections about South America contained similar topics as in the case of the above mentioned thinkers. Although none of the discussed authors are associated with travel literature, one can interpret their works as travel writing, because of the situation they found themselves in. At the same time, their travel notes can be compared with the rise and development of area studies, to which issue I pay my critical attention.

Keywords: comparative literature, travel writing, area studies, Argentinian culture, Waldo Frank, Stefan Zweig, José Ortega y Gasset, Witold Gombrowicz

Słowa kluczowe: komparatystyka literacka, podróżopisarstwo, badania regionalne, kultura argentyńska, Waldo Frank, Stefan Zweig, José Ortega y Gasset, Witold Gombrowicz